

List do Galacjan

Paweł, apostoł nie od ludzi ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wskrzesił z martwych, i wszyscy bracia, którzy są ze mną, do kościołów Galacji: Łaska wam i pokój od Boga Ojca i naszego Pana Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nasze grzechy, aby nas wyrwać z obecnego złego świata według woli Boga i Ojca naszego, któremu chwała na wieki wieków. Amen.

Paweł rozczarowany Galacjanami

Dziwię się, że tak szybko dajecie się odwieść od tego, który was powołał ku łasce Chrystusa, do innej ewangelii, która nie jest inną, są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą wypaczyć ewangelię Chrystusa. Lecz choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba głosił wam ewangelię inną od tej, którą wam głosiliśmy, niech będzie przekłety. Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię: Gdyby wam ktoś głosił ewangelię inną od tej, którą przyjęliście, niech będzie przekłety. Czy teraz bowiem chcę pozyskać ludzi, czy Boga? Albo czy staram się przypodobać ludziom? Gdybym nadal ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa.

Apostolstwo Pawła pochodzi z objawienia Chrystusa

A oznajmiam wam, bracia, że głoszona przeze mnie ewangelia nie jest według człowieka. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się jej od człowieka, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa. Słyszeliście bowiem o moim dawniejszym postępowaniu w judaizmie, że ponad miarę prześladowałem kościół Boży i niszczyłem go, i wyprzedzałem w judaizmie wielu moich rówieśników z mojego narodu, będąc bardzo gorliwym

zwolennikiem moich ojczystych tradycji. Lecz gdy upodobało się Bogu, który mnie odłączył w łonie mojej matki i powołał swoją łaską, aby objawić swego Syna we mnie, abym głosił go wśród pogan, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi, ani nie udając się do Jerozolimy, do tych, którzy przede mną byli apostołami, poszedłem do Arabii, po czym znowu wróciłem do Damaszku. Potem, trzy lata później, udałem się do Jerozolimy, aby zobaczyć się z Piotrem, u którego przebywałem piętnaście dni. A spośród apostołów nie widziałem żadnego innego poza Jakubem, bratem Pana. Oświadczam przed Bogiem, że w tym, co do was piszę, nie kłamię. Potem udałem się w okolice Syrii i Cylicji, a nie byłem osobiście znany kościołom Judei, które są w Chrystusie. Słyszeli tylko: „ten, który kiedyś nas prześladował, teraz głosi wiarę, którą przedtem niszczył”. I chwalili Boga z mojego powodu.

Misja Pawła w Jerozolimie

Potem, po czternastu latach, udałem się ponownie do Jerozolimy wraz z Barnabą, wzięwszy ze sobą także Tytusa. A udałem się tam zgodnie z objawieniem i przedstawiłem im ewangelię, którą głoszę wśród pogan, osobno zaś tym, którzy cieszą się uznaniem, aby się czasem nie okazało, że biegnę albo biegłem na próżno. Lecz nawet Tytusa, który był ze mną, nie zmuszono do obrzezania, mimo że był Grekiem, a to z powodu wprowadzonych fałszywych braci, którzy się wkradli, aby wyszpiegować naszą wolność, jaką mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas zniewolić. Nie ustąpiliśmy im ani na chwilę i nie poddaliśmy się, aby pozostała wśród was prawda ewangelii. A co do cieszących się uznaniem – jakimi kiedyś byli, jest dla

mnie bez znaczenia, Bóg bowiem nie ma względu na osobę – ci więc, którzy cieszą się uznaniem, nic mi nie narzucili. Wręcz przeciwnie, gdy widzieli, że została mi powierzona ewangelia wśród nieobrzezanych, jak Piotrowi wśród obrzezanych, (ten bowiem, który działał skutecznie przez Piotra w sprawowaniu apostołstwa wśród obrzezanych, skutecznie działał i we mnie wśród pogan), i gdy poznali daną mi łaskę, Jakub, Kefas i Jan, którzy są uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na znak wspólnoty, abyśmy my poszli do pogan, a oni do obrzezanych. Bylebyśmy tylko pamiętali o ubogich, co też gorliwie starałem się czynić.

Paweł gani Piotra

A gdy Piotr przybył do Antiochii, sprzeciwiłem mu się w twarz, bo był godny nagany. Zanim bowiem przyszli niektórzy od Jakuba, jadał razem z poganami. Gdy zaś oni przyszli, odsunął się i odłączył, obawiając się tych, którzy byli z obrzezania. A razem z nim obłudnie postępowali i inni Żydzi, tak że i Barnaba dał się wciągnąć w tę ich obłudę. Lecz gdy zobaczyłem, że nie postępują zgodnie z prawdą ewangelii, powiedziałem Piotrowi wobec wszystkich:

— Jeśli ty, będąc Żydem, żyjesz po pogańsku, a nie po żydowsku, czemu przymuszasz pogan, aby żyli po żydowsku?

Nieważność zakonu i nowe życie w wierze

My, którzy jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie grzesznikami z pogan, wiedząc, że człowiek nie jest usprawiedliwiony z uczynków prawa, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa, i my uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa, abyśmy byli

usprawiedliwieni z wiary Chrystusa, a nie z uczynków prawa, dlatego że z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało. A jeśli my, szukając usprawiedliwienia w Chrystusie, sami okazaliśmy się grzesznikami, to czy Chrystus jest sługą grzechu? Nie daj tego Boże! Jeśli bowiem na nowo buduję to, co zburzyłem, samego siebie czynię przestępcą. Bo ja przez prawo umarłem dla prawa, abym żył dla Boga. Z Chrystusem jestem ukrzyżowany: żyję, ale już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus. A to, że teraz żyję w ciele, żyję w wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał za mnie samego siebie. Nie odrzucam łaski Boga. Jeśli bowiem przez prawo jest sprawiedliwość, to Chrystus umarł na próżno.

Wiara a nie zakon podstawą poznania Boga

O głupi Galaci! Któż was omamił, abyście nie byli posłuszni prawdzie, was, przed których oczami został wymalowany Jezus Chrystus i wśród których ukrzyżowany? Tego tylko chciałbym się od was dowiedzieć: Czy przez uczynki prawa otrzymaliście Ducha, czy przez słuchanie wiary? Tak głupi jesteście? Rozpoczęliście duchem, a teraz kończycie ciałem? Tak wiele cierpieliście na próżno, jeśli rzeczywiście na próżno? Ten więc, który udziela wam Ducha i czyni cuda wśród was, czyni to przez uczynki prawa czy przez słuchanie wiary? Tak jak Abraham uwierzył Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość. Wiedźcie zatem, że ci, którzy są z wiary, ci są synami Abrahama. A Pismo, które przewidziało, że Bóg z wiary będzie usprawiedliwiał pogan, wcześniej ogłosiło ewangelię Abrahamowi: „*W tobie będą błogosławione wszystkie narody*”. Tak więc ci, którzy są z wiary, dostępują

błogosławieństwa wraz z wierzącym Abrahamem. Na wszystkich bowiem, którzy są z uczynków prawa, ciąży przekleństwo, bo jest napisane: *„Przeklęty każdy, kto nie wytrwa w wypełnianiu wszystkiego, co jest napisane w Księdze Prawa”*. A że przez prawo nikt nie jest usprawiedliwiony przed Bogiem, jest oczywiste, bo: *„Sprawiedliwy będzie żył z wiary”*. Prawo zaś nie jest z wiary, lecz: *„Człowiek, który je wypełnia, przez nie będzie żył”*. Chrystus odkupił nas z przekleństwa prawa, stając się za nas przekleństwem (bo jest napisane: *„Przeklęty każdy, kto wisi na drzewie”*), aby błogosławieństwo Abrahama w Chrystusie Jezusie przeszło na pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obietnicę Ducha. Bracia, mówię po ludzku: Przecież nawet zatwierdzonego testamentu człowieka nikt nie obala ani do niego nic nie dodaje. Otóż Abrahamowi i jego potomkowi zostały dane obietnice. Nie mówi: „I jego potomkom”, jak o wielu, ale jak o jednym: *„I twemu potomkowi”*, którym jest Chrystus. To zaś mówię: Przymierza zatwierdzonego przedtem przez Boga względem Chrystusa nie znosi prawo, które powstało czterysta trzydzieści lat później, tak aby unieważnić obietnicę. Jeśli bowiem dziedzictwo jest z prawa, to już nie z obietnicy. Lecz Bóg darował je Abrahamowi przez obietnicę.

Czym jest zakon

Po co więc prawo? Zostało dodane z powodu przestępstw, aż do przyjścia potomka, któremu złożono obietnicę, ustanowione przez aniołów ręką pośrednika. Lecz pośrednik nie jest dla jednego, ale Bóg jest jeden. Czy więc prawo jest przeciwko obietnicom Boga? Nie daj Boże! Gdyby bowiem zostało dane

prawo, które mogłoby ożywiać, sprawiedliwość rzeczywiście byłaby z prawa. Lecz Pismo zamknęło wszystko pod grzech, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa została dana wierzącym. Zanim zaś przyszła wiara, byliśmy poddani pod straż prawa i trzymaliśmy w zamknięciu aż do tej wiary, która potem miała być objawiona. Tak więc prawo było naszym pedagogiem do Chrystusa, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni.

Skutek wiary — synostwo Boże

Lecz gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod pedagogiem. Wszyscy bowiem jesteście synami Bożymi przez wiarę w Chrystusa Jezusa. Bo wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyodzialiście się w Chrystusa. Nie ma Żyda ani Greka, nie ma niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jedno jesteście w Chrystusie Jezusie. A jeśli należycie do Chrystusa, to jesteście potomstwem Abrahama, a zgodnie z obietnicą – dziedzicami.

Synostwo Boże przez wiarę w Jezusa Chrystusa

Mówię więc: Dopóki dziedzic jest dzieckiem, niczym się nie różni od sługi, chociaż jest panem wszystkiego. Lecz jest poddany opiekunom i zarządcom aż do czasu wyznaczonego przez ojca. Podobnie i my, gdy byliśmy dziećmi, byliśmy w niewoli żywiołów tego świata. Lecz gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg posłał swego Syna, zrodzonego z kobiety, zrodzonego pod prawem, aby wykupił tych, którzy byli pod prawem, abyśmy dostąpili usynowienia. A ponieważ jesteście synami, Bóg posłał do waszych serc Ducha swego Syna, wołającego: „Abba, Ojcze!”

Tak więc już nie jesteś sługą, ale synem, a jeśli synem, to i dziedzicem Bożym przez Chrystusa.

Paweł gani Galacjan za odejście z drogi wiary

Wprawdzie dawniej, gdy nie znaliście Boga, służyliście tym, którzy z natury nie są bogami. Ale teraz, gdy poznaliście Boga, a raczej gdy zostaliście przez Boga poznani, jakże możecie ponownie wracać do słabych i nędznych żywołów, którym ponownie chcecie służyć? Zachowujecie dni i miesiące, pory i lata. Boję się o was, czy przypadkiem na próżno nie trudziłem się nad wami. Bracia, proszę was, bądźcie tacy jak ja, gdyż i ja jestem taki jak wy. W niczym mnie nie skrzywdziliście. Wicie przecież, że pierwszy raz głosiłem wam ewangelię w słabości ciała. A mojej cielesnej próby nie lekceważyliście sobie ani nie wzgardziliście, ale przyjęliście mnie jak anioła Boga, jak samego Chrystusa Jezusa. Gdzież więc się podziało to wasze błogosławieństwo? Daję wam bowiem świadectwo, że gdyby to było możliwe, wyłupilibyście sobie oczy i dali je mnie. Czy mówiąc wam prawdę, stałem się waszym nieprzyjacielem? Gorliwie o was zabiegają niedobrze, lecz chcą was odłączyć, abyście o nich zabiegali. A zawsze jest dobrze zabiegać gorliwie o to, co dobre, a nie tylko wtedy, gdy jestem obecny wśród was. Moje dzieci, które znowu w bólach rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje, chciałbym teraz być wśród was i zmienić swój głos, ponieważ jestem zaniepokojony o was.

Dwaj synowie

Powiedzcie mi, wy, którzy chcecie być pod prawem, czy nie słuchacie, co mówi prawo? Napisane jest bowiem, że Abraham

miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz ten z niewolnicy urodził się według ciała, ten zaś z wolnej – według obietnicy. Ma to znaczenie alegoryczne: te kobiety oznaczają dwa przymierza: jedno z góry Synaj, które rodzi w niewolę – jest nim Hagar. Hagar bowiem to góra Synaj w Arabii, a odpowiada ona dzisiejszemu Jeruzalem, bo jest ono w niewoli wraz ze swoimi dziećmi. Natomiast Jeruzalem, które jest w górze, jest wolne i ono jest matką nas wszystkich. Napisane jest bowiem: *„Raduj się, nieplodna, która nie rodzisz, wykrzyknij i zawołaj, która nie znasz bólów porodowych, bo ta opuszczona ma więcej dzieci niż ta, która ma męża”*. My więc, bracia, jak Izaak jesteśmy dziećmi obietnicy. Lecz jak kiedyś ten, który urodził się według ciała, prześladował tego, który urodził się według Ducha, tak dzieje się i teraz. Co jednak mówi Pismo? *„Wypędź niewolnicę i jej syna. Nie będzie bowiem syn niewolnicy dziedziczył z synem wolnej.”* Tak więc, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, ale wolnej. Trwajcie więc w tej wolności, którą nas Chrystus wyzwolił, i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli.

Wezwanie do stałości w wierze jako podstawie chrześcijańskiej wolności

Oto ja, Paweł, mówię wam, że jeśli dacie się obrzezać, Chrystus na nic wam się nie przyda. A oświadczam raz jeszcze każdemu człowiekowi, który daje się obrzezać, że jest zobowiązany wypełnić całe prawo. Pozbawiliście się Chrystusa wszyscy, którzy usprawiedliwiacie się przez prawo, wypadliście z łaski. My bowiem przez Ducha oczekujemy nadziei sprawiedliwości z wiary. Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, ale wiara, która działa przez miłość.

Biegliście dobrze. Któż wam przeszkodził, abyście nie byli posłuszni prawdzie? Namawianie to nie pochodzi od tego, który was powołuje. Trochę zakwasu całe ciasto zakwasza. Mam co do was przekonanie w Panu, że nie będziecie innego zdania. A ten, kto was niepokoi, zostanie osądzony, kimkolwiek by był. A ja, bracia, jeśli nadal obrzezanie głoszę, to dlaczego jeszcze cierpię prześladowanie? Przecież wtedy zniesione byłoby zgorzenie krzyża. Bodajby byli odcięci ci, którzy was niepokoją.

Wolność musi być kierowana przez miłość

Bo wy, bracia, zostaliście powołani do wolności, tylko pod pozorem tej wolności nie pobłażajcie ciału, ale z miłości służcie jedni drugim. Całe bowiem prawo wypełnia się w tym jednym słowie, mianowicie: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. Lecz jeśli wzajemnie się kąsacie i pożeracie, uważajcie, abyście się wzajemnie nie zjedli.

Przeciwieństwo między duchem a ciałem

Mówię więc: Postępujcie w Duchu, a nie spełnicie pożądania ciała. Ciało bowiem pożąda na przekór Duchowi, a Duch na przekór ciału, są one sobie przeciwne, tak że nie możecie czynić tego, co chcecie. Lecz jeśli jesteście prowadzeni przez Ducha, nie jesteście pod prawem. A znane są uczynki ciała, którymi są: cudzołóstwo, nierząd, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, nienawiść, niezgoda, zawiść, gniew, spory, kłótnie, herezje, zazdrość, zabójstwa, pijaństwo, hulanki i tym podobne, o nich wam mówię, jak już przedtem powiedziałem, że ci, którzy takie rzeczy czynią, królestwa Bożego nie

odziedziczą. Owocem zaś Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, życzliwość, dobroć, wiara, łagodność, powściągliwość. Przeciwno takim nie ma prawa. A ci, którzy należą do Chrystusa, ukrzyżowali swoje ciało wraz z namiętnościami i pożądliwościami. Jeśli żyjemy w Duchu, w Duchu też postępujemy. Nie bądźmy żądni próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni drugim zazdroszcząc.

Napomnienia

Bracia, jeśli przydarzy się komuś jakiś upadek, wy, którzy jesteście duchowi, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, uważając każdy na samego siebie, abyś i ty nie był kuszony. Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełniajcie prawo Chrystusa. Jeśli bowiem ktoś uważa, że jest czymś, będąc niczym, ten zwodzi samego siebie. Każdy zaś niech bada swoje własne czyny, a wtedy będzie mieć powód do chluby w samym sobie, a nie w kimś innym. Każdy bowiem poniesie swoje własne brzemie. A ten, kto jest nauczany słowa, niech udziela ze wszystkich dóbr temu, który go naucza. Nie łudźcie się, Bóg nie da się z siebie naśmiewać. Co bowiem człowiek sieje, to też żąć będzie. Bo kto sieje dla swego ciała, z ciała żąć będzie zniszczenie. Kto zaś sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie życie wieczne. A w czynieniu dobra nie bądźmy znużeni, bo w swoim czasie żąć będziemy, jeśli nie ustaniemy. Dlatego więc, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza domownikom wiary.

Zakończenie

Widzicie, jaki długi list napisałem do was własnoręcznie. Ci wszyscy, którzy chcą się podobać według ciała, przymuszają was do obrzezania, aby tylko nie cierpieć prześladowania z powodu krzyża Chrystusa. Ci bowiem, którzy są obrzezani, sami nie zachowują prawa, ale chcą, abyście wy dali się obrzezać, żeby się chlubić waszym ciałem. Co do mnie, nie daj Boże, abym się miał chlubić z czegoś innego, jak tylko z krzyża naszego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego świat jest ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata. W Chrystusie Jezusie bowiem ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, ale nowe stworzenie. A na tych wszystkich, którzy będą postępować według tej zasady, niech przyjdzie pokój i miłosierdzie, i na Izraela Bożego. Odtąd niech mi nikt nie sprawia przykrości. Ja bowiem na swoim ciele noszę piętna Pana Jezusa. Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z waszym duchem, bracia. Amen.